

KS. KRZYSZTOF GÓZDŹ

JAKA JEDNOŚĆ EUROPY? KOŚCIÓŁ WOBEC „NOWEJ” EUROPY

Proces integracji europejskiej nie jest ani nowym, ani tym bardziej tajemniczym zjawiskiem, choć paradoksalnie – właśnie sama „tajemnica” – zdaje się tkwić właśnie w tym, jaka to ma być jedność? Ścierały i dalej się ścierają różne tendencje rozumienia tej „jedności”. Może to być najpierw „jedność czegoś” lub „jedność wokół czegoś” np. jedność państw czy narodów lub ta sama jedność wobec jakiegoś państwa centralnego, silnego gospodarczo. Następnie może to być jedność budowana na wspólnych wartościach, a zatem jedność na bazie polityki, gospodarki, kultury, interesów społecznych czy wiary. Krótko mówiąc, będzie to jedność budowana „bez Chrystusa” lub „z Chrystusem”. Wreszcie może to być jedność powodowana wewnątrznie, jakby wynikająca z samego „serca” ludzi dążących do jedności, lub jedność zewnętrzna, narzucona z różnych powodów i z różnych interesów.

Już to aspekty tylko rozróżnienie sprawia, że Kościół czy chrześcijaństwo w ogóle ma uszczuploną rolę wobec procesu integracji. Jawi się zatem pytanie – kiedy i czy w ogóle Kościół ma prawo włączyć się w ten proces jednoczenia się „starego kontynentu”? Ale z drugiej strony trzeba jasno powiedzieć, że cały proces integracyjny wyszedł właśnie niejako z „łona” samego Kościoła, z jego ducha chrześcijańskiego. Już na początku XX wieku były podejmowane liczne próby o różnych koncepcjach jedności: „Stany Zjednoczone Europy”; „Federacja Europejska”; „Wspólnota Europejska” i inne. Ale szczególnie po II wojnie światowej przybrały na sile tendencje zjednoczeniowe. Co kierowało wtedy procesem integracyjnym? Wielka „trójka” katolicko-

chrześcijańskich polityków: Schuman – De Gaspari – Adenauer, widziała jedność polityczną i gospodarczą na płaszczyźnie ducha chrześcijańskiego, gdzie religia odgrywała wielką rolę¹. Ale wraz z rodzeniem się potężnego procesu globalizacji idea zjednoczenia Europy przybrała inny jeszcze wymiar, jakby jakąś świadomą próbę pominięcia religii i zastąpienia jej kulturą².

Problem zjednoczenia zdaje się być kierowany na płaszczyznę „ugody”, jakiegoś bliżej nie określonego konsensusu, ale znowu pojawia się pytanie: w czym ma tkwić ta „ugoda”? Można zgodzić się np. do granic naturalnych, do tzw. Europy geograficznej. Można też zgodzić się co do produkcji gospodarczej, by określić wzrost, potrzeby i konieczność tejże produkcji, jak było to w początkach z „Europejską Wspólnotą Węgla i Stali”. Ale czy można stworzyć ugodę co do wartości duchowych? Zapewne nie! – choć można próbować ustalić jakieś wspólne wartości prakseologiczne. Tu trzeba raczej żyć tym duchem, jakim Europa właśnie została natchniona w jej początkach³. I może ten duch odnowi całą jedność Europy, stworzy jej przedziwną przemianę, złączy Europę od wewnątrz, a nie tylko w aspekcie gospodarczym, politycznym, spraw socjalnych i kultury.

Zadaniem Kościoła w nowej, jednoczącej się, Europie jest zatem stworzenie płaszczyzny duchowej dla całego procesu⁴. Nie jest to tylko „modlitwa” o zjednoczenie, lecz czynne uczestnictwo w całym procesie integracji. Podstawą do uczestniczenia Kościoła w tym jednoczeniu się narodów jest fakt powstania Europy na fundamencie wiary chrześcijańskiej. Właśnie chrześcijaństwo stworzyło Europę, stąd ma prawo i obowiązek do nadania jej nowych, dziejowych kształtów. Będzie to zatem budowanie przyszłości Europy oparte na wierze chrześcijańskiej, jak wyraził to kardynał Joseph Ratzinger⁵,

¹ Por. K. G ó d ź, *Chrześcijańska wizja Europy według Konrada Adenauera*, w: *Konrad Adenauer – Europa chrześcijańska*, Lublin 1995, s. 109-124.

² P. K o s l o w s k i (Hrsg.), *Europa imaginieren. Der europäische Binnenmarkt als kulturelle und wirtschaftliche Aufgabe*, Berlin–Heidelberg 1992. Książka ta jest pokłosiem międzynarodowego kongresu, który odbył się w Hannoverze, w dniach 24-27 października 1991, pod hasłem: „Europa marzeń. Wspólne europejskie dobro w teologii, etyce i ekonomii”. Właśnie dzięki naukowcom z KUL wybrzmiał tam problem chrześcijaństwa, ale i tak nie przyniósł niestety spodziewanych efektów.

³ We wrześniu 1991 w Chantilly odbyła się konferencja dwudziestu naukowców nad „Ideą Europy na przestrzeni dwóch tysiącleci” (por. *Les Actes de ce colloque, organisé par le Centre d'histoire des Idées de l'Université de Picardie Jules Verne*).

⁴ Por. cykl wykładów wygłoszonych w latach 1999-2002 w Studium Duchowości Europejskiej: S. U r b a ń s k i (red.), *Chrześcijańska Europa*, Warszawa 2003.

⁵ *Christlicher Glaube und Europa*, München 1981, s. 9.

czy budowanie na duchowym powołaniu Europy, jak sformułował to Jan Paweł II⁶ Obydwa przypadki mówią o jedności Europy na fundamencie Ewangelii Chrystusowej, wzajemnie się dopełniając od strony historiozbawczego dziedzictwa Kościoła europejskiego i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Więcej, „Europa” jest tu szczególną formą tworzenia antropogenezy uniwersalnej, związanej swoją pępowiną z kontynentem europejskim i z ludźmi objętymi czasami i przestrzenią⁷

I. PRZYSZŁOŚĆ EUROPY ZBUDOWANA NA WIERZE

Znamiennym przykładem rozwinięcia tezy J. Ratzingera, że wiara rodzi pojednanie i jedność, są ostatnie dzieje dwóch narodów, Polski i Niemiec. Duch niewiary zrodził nieprzyjaźń i nienawiść, a duch wiary – wyrażający się w darze przebaczenia, pokoju i braterstwa – sprawił na nowo pojednanie i jedność obu narodów, Niemców i Polaków⁸ Tym samym stawia Kardynał pytanie o relację wiary chrześcijańskiej i Europy w ogóle. Podczas pobytu delegacji Episkopatu Niemiec w Krakowie, 13 września 1980 roku, wypowiedział Ratzinger znamienne słowa, że Europa stała się Europą dzięki wierze chrześcijańskiej⁹ Niesie ona w sobie dziedzictwo Izraela, ale też ducha greckiego i rzymskiego. W tę przestrzeń wiary wkroczyły następnie narody germańskie i słowiańskie. Narody te nadały wierze nową postać, a jednocześnie dzięki tej wierze zrodziła się własna historia i tożsamość tych narodów. Na tej podstawie można powiedzieć, że wiara stworzyła nasze ojczyzny. Gdy odrzucimy wiarę od naszych ojczyzn, to tym samym i zagubimy samych siebie.

Istnieją zatem specyficzne znaki tego, że Europa dzięki wierze chrześcijańskiej jest Europą. Kardynał Ratzinger wymienia tu trzy główne cechy jedności europejskiej: humanizm Wcielenia, kultura chrześcijańska i paradygmat ontologiczny: „wielość tworząca jedność”

⁶ Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Rzym 2003, nr 108.

⁷ Por. doskonałe studium na temat Europy z punktu widzenia personalizmu: Cz. S. Bartnik, *Fenomen Europy*, Lublin 1998, s. 9.

⁸ *Christlicher Glaube und Europa*, s. 74.

⁹ Tamże, s. 9.

Pierwsza cecha zasadza się na wierze w Boga, który „stał się człowiekiem” (J 1, 14). Przez Wcielenie sam człowiek otrzymał nową godność. Nie jest on wyłącznie produktem przypadkowej ewolucji, lecz jest stworzony i chciany przez Boga. Udział w godności samego Boga otrzymał człowiek dzięki temu, że Bóg nie tylko sam stał się człowiekiem, ale że przede wszystkim za tego człowieka cierpiał i w Jezusie oddał życie na krzyżu. W ten sposób prawa człowieka są owocem wiary we Wcielonego Boga. Osoba Jezusa Chrystusa stoi w centrum dziejów europejskich i przez to Chrystus jest podstawą prawdziwego humanizmu¹⁰ i rzeczywistego postępu.

Na tym chrześcijańskim humanizmie, czyli na humanizmie Wcielenia, rozwinęła się szczególna kultura chrześcijańska. W całym swoim bogactwie opiera się ona na czterech zasadniczych fenomenach iście chrześcijańskich: prymat wartości moralnych przed materialnymi, godność ludzkiego sumienia, godność małżeństwa i rodziny, miłość bliźniego¹¹

Postawa zachowania się człowieka wyływa m.in. z jego wiary w Boga, bowiem wiara stwarza właściwe proporcje i hierarchię wartości duchowych nad materialnymi. Przyjęcie ciała ludzkiego przez Boga, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie są nie tylko symbolicznym obrazem drogi każdego człowieka, ale też i najwyższą obietnicą dla niego jako „materii” Stąd kultura chrześcijańska, spoczywająca na fundamencie nadprzyrodzonym, nie gardzi materią, lecz ze względu na szczególną godność¹² człowieka mówi o sprawiedliwym uczestnictwie człowieka w dobrach materialnych, ale wyższą wartość nadaje zawsze dobrom duchowym. Wartości duchowe są bowiem wyrazem czci Boga, a jednocześnie i czci samego człowieka.

Drugim zasadniczym fenomenem chrześcijaństwa jest uznanie prawa sumienia, które jest wyrazem osobistego kontaktu Boga z człowiekiem, wyrazem mówienia Boga do człowieka i wyrazem znajdowania się człowieka niejako „przed okiem i sercem Boga”¹³ Jest to zarazem respekt wobec sumienia, a tym samym i wolność wiary w Boga. Nie ma tu żadnego przymusu wiary z tego względu, że „Bóg mówi”, lecz jest to wezwanie do wiary, a tym samym objawia to prawo do wiary i prawo do życia wiarą. W tym tkwi też idea tolerancji, czyli prawdziwego uznania się nawzajem w obliczu Boga.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Polski historyk, F. Koneczny († 1949), mówił już o podobnych zasadach cywilizacyjnych; por. *Prawa dziejowe*, Warszawa 1997

¹² N. T r e a n o r, *Serving the Dignity of the Human Person. Church Involvement in the EU Issues*, „Horyzonty Wychowania” 2(2002), nr 3, s. 71-82.

¹³ *Christlicher Glaube und Europa*, s. 14.

Do podstaw europejskiej kultury należy kolejny fenomen chrześcijański, jakim jest godność małżeństwa i rodziny. Bez małżeństwa chrześcijańskiego nie ma – zdaniem Kardynała – chrześcijańskiej kultury¹⁴ Specyfika europejskiej kultury polega właśnie na przewyciężeniu nie tylko poligamii, ale i na małżeńskiej wierności. Małżeństwo i rodzina ma swoją podstawę w porządku stwórczym samego Boga¹⁵

Czwartym, niejako typowo prakseologicznym fenomenem kultury chrześcijańskiej, jest swoiste życie chrześcijanina, które winno być przepełnione przede wszystkim miłością bliźniego, miłosierdziem i społeczną sprawiedliwością. Kościół od samego początku żył tą szczególną miłością do słabych i chorych, biednych i starych, nie omijając jednak nikogo, także wielkich i bogatych, władców i panujących. Pierwszym okazywał miłosierdzie, drugim wskazywał formy społecznej sprawiedliwości. Można powiedzieć, że na tych dwóch głównych i przeciwstawnych nurtach życia człowieka uwyraźniła się kultura europejska. Wznosiła ona nie tylko katedry, ale i szpitale, przytułki, sierocińce i szkoły. Tym samym kultura europejska nie była wyłącznie „kulturą rozumu”, lecz przede wszystkim „kulturą serca” i „kulturą miłosierdzia”¹⁶ Jest to kultura miłości wobec drugiego człowieka ze względu na miłość Boga do nas¹⁷

Trzecią główną cechą jedności europejskiej upatruje Ratzinger w fenomeń „wielości tworzącym jedność”¹⁸ Objawia się on w tym, że wiele narodów, tworzących swoją specyficzną kulturę, nie zamykało się hermetycznie w swoich granicach, lecz były otwarte na innych, właśnie ze względu na przedziwną duchową jedność wiary. Tak Europa była narodowa i jednocześnie ponadnarodowa. Prawdziwym bogactwem europejskim stały się różne postacie i formy kultur narodowych. Powstanie uniwersytetów przyczyniło się znacznie do tworzenia kultury ogólnoeuropejskiej. Wyrazem tego były też międzynarodowe zakony chrześcijańskie, sobory kościelne, czy wreszcie wytworzenie europejskiego systemu prawa. W tych wszystkich elementach ponadnarodowych Rzym odgrywał rolę centralną.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 1993; wcześniej tak samo uczył F. Koneczny.

¹⁶ *Christlicher Glaube und Europa*, s. 15.

¹⁷ Por. K. G ó ź d ź, *Teologia Bożego Miłosierdzia*, „Studia Bobolanum” 2(2002), s. 99-115.

¹⁸ *Christlicher Glaube und Europa*, s. 16.

Ponad granice narodowe wychodził przede wszystkim Kościół. Jedność całego Kościoła wskazuje na uniwersalny charakter wiary. Tam, gdzie żyje wiara w Jezusa Chrystusa, tam też kwitnie braterska jedność wśród chrześcijan i między ludźmi poszukującymi Boga. Zaś szczególnym wyrazem jedności europejskiej wielu narodów jest Maryja, Matka Pana. Ona jest centrum europejskiej kultury i wiary. Uczy nas bowiem zaufania, wiary i modlitwy. Ona też daje pojednanie i prowadzi do Syna¹⁹

Wszystkie główne cechy charakterystyczne jedności europejskiej oparte są na wierze chrześcijańskiej. Wiara ta prowadzi nas do prawdziwego pokoju i prawdziwej kultury. W ten sposób Europa powinna wydobyć swoją nową przyszłość z wiary chrześcijańskiej.

II. EUROPA POWOŁANA DO JEDNOŚCI PRZEZ DUCHA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Jan Paweł II wielokrotnie i na różne sposoby odnosił się bezpośrednio do Europy²⁰, przeżywając zarówno swój europejski „niepokój” jak i wyrażając swoją europejską „ufność”. Najważniejsze z wielu terminów, jakie kreślą relację Europy i chrześcijaństwa, to: „chrześcijańskie korzenie Europy”; „dusza europejska”; „Europa poszukująca duszy”, „nowa ewangelizacja Europy” itp.

Papież zdaje się wskazywać w swoim nauczaniu na dwa zasadnicze źródła „europejskości”, czyli tożsamości Europy²¹. Pierwszym jest postać Sokratesa i jego prawo sumienia, które w określonych sytuacjach powinno powiedzieć zdecydowane „nie” wobec niesprawiedliwego prawa państwowego. Ów paradygmat pierwszeństwa prawdy przed prawem stał się kamieniem milowym kultury i cywilizacji europejskiej, głównie łacińskiej. Paradygmat ten stworzył bowiem pojęcie „cnoty” jako działania opartego na prawdzie, posłusznego

¹⁹ Tamże, s. 17; por. S. C. N a p i ó r k o w s k i, *Per Iesum ad Mariam – interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, „Memoranda”, 75(2001), nr 4, s. 979-988.

²⁰ Tzw. „europejskie” teksty Papieża z lat 1978-1990 zebrane są w antologii: G i o v a n n i P a u l o II, *Europa. Un magistero tra storia e profezia*, Casale Monferrano 1991.

²¹ J. K r ó l i k o w s k i, *Budzenie Kościoła. O misji Papieża Jana Pawła II po dwudziestu latach pontyfikatu*, Kraków 2000, s. 100.

prawdzie. Najogólniej prawdziwą „cnotą” było poznanie prawdy i bycie posłusznym prawdzie.

Drugim źródłem tożsamości europejskiej było samo chrześcijaństwo, a wraz z nim przyniesiony ideał „wolności” Postacią, która objawiła prawdziwą wolność, jest Wcielony Bóg w Jezusie Chrystusie: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). Swoistym programem chrześcijaństwa stało się motto z Ewangelii św. Jana „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (8, 32).

„Prawda” i „wolność” stały się konstytutywne dla tożsamości europejskiej w swym uniwersalizmie, jaki przyniosło ze sobą chrześcijaństwo. Prawda jest dla wszystkich i wszyscy są wolni. Obie te rzeczywistości spotykają się w osobowej Prawdzie Jezusa Chrystusa. Można powiedzieć, że Europa jest przedziwną syntezą „prawdy” i „wolności” Europa narodziła się bowiem ze spotkania kultury greckiej i chrześcijaństwa, które te dwie podstawowe wartości nie tylko wytworzyły teoretycznie, co je wprowadziły realnie w życie człowieka, a swoje zwieńczenie znalazły w nadprzyrodzonej i misteryjnej Osobie. Pełna synteza „prawdy” i „wolności” jest jedynie w misterium osoby. Znakomicie zrozumiał to odniesienie W Sołowjow, który już pod koniec wieku XIX powiedział, że poza Chrystusem i chrześcijaństwem będzie niemożliwe zbudowanie zjednoczonej Europy²² Natomiast Jan Paweł II przeniósł misterium osoby z Chrystusa na każdego człowieka. W encyklice *Veritatis splendor* (1993) ujął ten problem bezpośrednio już w pierwszym zdaniu: „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególności zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 26): prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana”

Z kolei kształtowanie się tożsamości europejskiej odkrywa Jan Paweł II w myśli Europy średniowiecza, które odnalazło swoją eklezjalność przede wszystkim w monastycyzmie. Elementami integrującymi wspólne życie była modlitwa, praca, nauka i posłuszeństwo. Wraz z intensywną ewangelizacją szło w parze przebaczenie i pojednanie narodów, które spotkały się w jednym Kościele. I tak Papież wielokrotnie mówi o kolejnych dewizach europejskości chrześcijaństwa: „jedność narodów Europy”; „chrześcijański styl życia”; „nowa ewangelizacja Starego Kontynentu” itp. Jak kiedyś, głównie od średniowiecza, Kościół był ostoją jedności Europy, tak i dziś stawia przed sobą podobne zadanie, aby „tchnąć duszę” w nowoczesne i pluralistyczne

²² Tamże, s. 103.

społeczeństwo Europy. A to wymaga czynnej i stałej obecności oraz intensywnego uczestnictwa w życiu publicznym²³

Po wiekach zjednoczenia i triumfu jedności europejskiej nadszedł niestety kryzys tożsamości. Zostały rozbite fundamenty europejskości, czyli rozbita została jedność kultury i chrześcijaństwa przez przeciwstawienie „prawdy” i „wolności” już w XIV wieku²⁴. Problem ten przejęło następnie oświecenie, które chciało restauracji europejskiej tożsamości, ale nie na starych filarach jedności prawdy i wiary, lecz na promowaniu „prawdy bez wiary”. Idea oświecenia nie była więc nowymi narodzinami Europy, lecz próbą po-deptania prawdziwych fundamentów Europy²⁵. Filozofia Hegla i ideologia Marksa pogłębiły ten kryzys²⁶. To nie chrześcijaństwo, lecz idee świeckie „bez Boga” doprowadziły do stworzenia swoistej formy anty-antropologii faszyzmu i komunizmu, a w konsekwencji i sam straszliwy *holocaust*. Stąd słusznie może powiedzieć Jan Paweł II, że wydarzenia roku 1989, związane bezpośrednio z upadkiem komunizmu, dotyczą całej ludzkości, choć miały miejsce w Europie Środkowej i Wschodniej, bowiem mają znaczenie uniwersalne i stanowią okazję do współpracy ludzkiej wolności z Bożym miłosierdziem²⁷.

Naprawy rozbitej od oświecenia relacji między prawdą i wolnością dokonał Sobór Watykański II. Poszedł on przez swoje „aggiornamento” czyli „udziśnienie”, „odrodzenie na dzisiaj”, ku wielkiej duchowej syntezie, budząc samoświadomość Kościoła na dwóch zasadniczych płaszczyznach: istotnej roli sumienia w życiu jednostki (jakby powrót do idei Sokratesa) i powszechności zbawienia (uniwersalizm chrześcijański). Przez to odżyła idea „posłuszeństwa prawdzie” jako podstawowa idea sumienia człowieka, a także na nowo odrodziło się spotkanie prawdy obiektywnej z wolnością osoby ludzkiej w tzw. „czynie osobowym”²⁸.

²³ Jan Paweł II, *Przemówienie do VI Sympozjum Biskupów Europejskich (11 X 1985)*, nr 12, „L'Osservatore Romano”, 6(1985), nr 10-12, s. 16.

²⁴ Królikowski, *Budzenie Kościoła*, s. 108.

²⁵ Dziwi zatem propozycja preambuły Konstytucji Europy, gdzie przewodniczący komisji d.s. Konstytucji, W. Giscard d'Estaing, uparcie odwołuje się do idei oświecenia, a pomija świadomie chrześcijaństwo.

²⁶ Por. T. Guz, *Historisch-systematische Beiträge zur Anthropologie*, Weilheim-Bierbronn 2000.

²⁷ Jan Paweł II, *Centesimus annus* (1991), nr 26.

²⁸ Królikowski, *Budzenie Kościoła*, s. 112.

W sposób szczególny podjął chrześcijański problem jedności prawdy i wolności Jan Paweł II. Z wielkim uznaniem wielu mówi o Papieżu, że jest „Papieżem prawdy i wolności”²⁹ Problem ten, w nachyleniu europejskiej integracji, opiera się na ogłoszonej 28 czerwca 2003 r. adhortacji posynodalnej *Ecclesia in Europa*, opartej na II Synodzie Biskupów poświęconym Europie, w październiku 1999, który zajął się tematem „Jezus Chrystus, który żyje w swoim Kościele – źródłem nadziei dla Europy” Ojciec Święty skupia się tu na Osobie Jezusa Chrystusa jako „naszej nadziei” (rozd. I), na Ewangelii nadziei powierzonej Kościołowi nowego tysiąclecia (rozd. II), na przepowiadaniu (III), na celebrowaniu (IV), na służeniu Ewangelii nadziei (V) i na Ewangelii nadziei dla nowej Europy (VI). Właśnie ten rozdział ostatniej adhortacji (nr 106-121) jest szczególnie ważny dla ukazania papieskiej wizji i roli Kościoła w nowej Europie.

Punktem centralnym *Ecclesia in Europa* jest nawiązanie do „duchowego powołania Europy” (108-112), a w konsekwencji do „odbudowy Europy” (113-121). Nie mniej punktem wyjścia jest tu „nowość” Bożego działania w historii. „Nowością” jest oczywiście Pascha Jezusa Chrystusa, przez którą Bóg chce odnowić i przemienić świat, a tym samym i Europę. Obrazem biblijnym tego działania jest przyszłość wyznaczona przez „Niebieskie Miasto”, „Miasto Święte – Jeruzalem Nowe” (Obj 21, 2). „Nowość” ta rozpoczęła się już we wspólnocie chrześcijańskiej, która stała się „mieszkaniem Boga wśród ludzi” (Obj 21, 3). Przez to zamieszkanie w świecie Bóg odnawia świat, czego znakiem i zarazem narzędziem jest Kościół. Rzeczywistość ta widziana jest nie tyle „na zewnątrz”, ile właśnie „wewnątrz” człowieka. Centrum tej jedności Boga i człowieka jest wspólnota eucharystyczna, która od dwóch tysięcy lat była zawsze otwarta na przepowiadaną przez Jezusa Ewangelię Królestwa.

Dzieje współpracy Boga z człowiekiem wskazują na to, że od Europy należy wymagać jej „duchowego powołania”³⁰, którego była i jest nadal żywym świadkiem. To Europa pierwsza dążyła do wartości uniwersalnych pod wpływem chrześcijaństwa i Ewangelii. Nikt inny, tak jak właśnie Europa, nie dążył do jedności narodowej i kulturowej, a w tym głównie do zachowania praw człowieka. Wiara chrześcijańska stała się też symbolem i fundamentem kultury europejskiej. W ten sposób chrześcijaństwo nadało swoistą postać Europie, głównie przez wytworzenie zasadniczych wartości, których Papież

²⁹ Por. znakomitą biografię Jana Pawła II: G. W e i g e l, *Świadek nadziei*, Kraków 2000.

³⁰ J a n P a w e ł II, *Ecclesia in Europa*, nr 108 (kolejne odniesienia będą w tekście).

niestety w tym miejscu *Ecclesia in Europa* nie wymienia. Mówi natomiast o kryzysie tych wartości. A stąd snuje myśl ku nowemu obliczu Europy (nr 109), którym jest ukazanie prawdziwej tożsamości chrześcijaństwa, tkwiącego w modelu jedności w wielości, czyli wspólnoty pojedynczych narodów³¹. Aby nadać nowy wymiar własnej historii, musi być dochowana wierność „starym” chrześcijańskim wartościom. Chodzi tu głównie o potwierdzenie transcendentnych wartości osoby ludzkiej, jak: rozum, wolność, demokracja, państwo prawa i odróżnienie polityki od religii.

Stąd też podstawą rozszerzenia Europy jest nie tyle położenie geograficzne, ile właśnie hołdowanie tym wartościom³². Dlatego też Europa powinna oznaczać „otwarcie”, a nie zamykanie się w sobie, a więc zainteresowanie i zaangażowanie reszty świata w nową współpracę międzynarodową przez nową kulturę, solidarność i pokój. Tym samym „odbudowanie Europy” winno iść w kierunku stworzenia nowych instytucji międzynarodowych (nr 113), które zadbałyby o płaszczyznę współpracy tych instytucji z Kościołem³³. Dlatego Jan Paweł II żąda tu wyraźnego odniesienia w preambule Konstytucji Europy do religijnego, a w szczególności do chrześcijańskiego dziedzictwa. Papież chce tutaj uznania trzech zasadniczych elementów: 1) prawa Kościołów i wspólnot religijnych do wolnej ich organizacji; 2) uznania tożsamości wspólnot wiary i stworzenia środków do powstania dialogu tych wspólnot z Unią Europejską i 3) uznania statusu prawnego tych Kościołów i wspólnot w obecnym stanie. Celem tych instytucji europejskich winna być – ogólnie mówiąc – ochrona praw osoby ludzkiej.

Rodzi się zatem zasadnicze pytanie, jak ma się zachować Kościół wobec „nowej” Europy? Bezsprzecznie Europa potrzebuje religijnego wymiaru. By stać się rzeczywiście „nową”, musi na wzór „Nowego Miasta” pozwolić się objąć działaniem Boga. Nie wystarczy samo działanie ludzi. Dla budowania „nowej” Europy potrzeba wsparcia Bożego, by powrócić do prawdziwych wartości, do korzeni, będących podstawą powszechnego prawa moralnego, wypisanego w sercach ludzkich. Na straży tego prawa stoi dziś właśnie sam Kościół.

Poza tą płaszczyzną wewnętrzną Kościół odgrywa również wielką rolę w jednoczeniu Europy na płaszczyźnie zewnętrznej. Jako jeden i powszechny

³¹ Por. O. C u l l m a n n, *Einheit durch Vielfalt*, Tübingen 1990². Cullmann był jednym z pierwszych teologów, ekumenistów, który zaproponował dla Kościoła ów model jedności.

³² Na uwagę zasługuje tu problem włączenia Turcji w struktury Unii Europejskiej.

³³ J. V i g n o n, *Współczesne dążenia ludzkości a instytucje europejskie*, „Horyzonty Wychowania”, 2(2002), nr 3, s. 57-70.

jest on obecny w wielości Kościołów lokalnych. Kościół wypracował i nadal żyje w formie modelowej „jedności w kulturowej różnorodności”³⁴ Ostatnio Konwent Europejski ustalił tzw. dewizę Europy, jest nią „zjednoczeni w różnorodności”³⁵ Ale o ile postmodernizm głosi prymat „wielości” (*pluralitas*), to my głosimy formalny prymat jedności, bez której nie ma żadnego życia. Dlatego wszystkie Kościoły lokalne mają świadomość nie tylko swojej różnorodności narodowej i kulturowej, a tym samym i swojej własnej tożsamości, ale też posiadają świadomość jednej powszechnej wspólnoty, która ogarnia cały świat.

Kościół jako wspólnota „jedności w wielości” znajduje się *ipso facto* w szczególnej relacji do państwa. W żadnym wypadku Kościół nie domaga się powrotu czy tworzenia jakiegokolwiek formy państwa wyznaniowego. Chce natomiast zdrowej współpracy między wspólnotami kościelnymi a społecznościami politycznymi (nr 117). Kościół może być tu jednym z elementów stojących na straży tego dialogu i współpracy. Dlatego też rodzi się potrzeba obecności chrześcijan w różnych europejskich instancjach i instytucjach.

Z kolei sam proces integracji europejskiej niejako pobudza i samych chrześcijan do żywej jedności, by stali się prawdziwymi świadkami przepowiadanej nadziei. Na chrześcijanach ciąży tu wielkie i odpowiedzialne zadanie, aby współdziałając w procesie integracji i pojednania przez dialog teologiczny, duchowy, etyczny i socjalny, nie dopuścili do rozejścia się tego procesu jednoczenia na osobne aspekty, polityczny i religijny. Według Papieża byłoby to skandalem (nr 119).

Dlatego Jan Paweł II z całą mocą podkreśla zasadnicze zadanie Kościoła wobec Europy: należy uświadomić Europie jej duchowe dziedzictwo, czyli zaprowadzić Europę do jej korzeni (nr 120), jakimi jest wiara chrześcijańska. Jest to skarb, a zarazem i dziedzictwo całej Europy, i to we wszystkich dziedzinach życia. Kościół ma więc prawo głosić Ewangelię Europie, gdyż Europa wyrosła na Ewangelii. Jedynie Ewangelia może dokonać cudu prawdziwej przemiany politycznej, kulturowej i gospodarczej w formę wspólnego życia, gdzie każdy człowiek będzie się czuł „jak u siebie w domu” tworząc jedną „rodzinę narodów” Tak Ewangelia, czyli sam Jezus Chrystus, jest osobową płaszczyzną procesu jedności wszystkich narodów europejskich w jedną „rodzinę narodów” na bazie prawdy i wolności. Jezus Chrystus jest zatem praw-

³⁴ Por. L. G e s i e k, *Wspólne wartości wielokulturowego społeczeństwa Unii Europejskiej*, „Horyzonty Wychowania”, 2(2002), nr 3, s. 97-116.

³⁵ *Konstytucja UE gotowa*, „Gazeta Wyborcza” (z 11 VII 2003), s. 11.

dziwą i jedyną nadzieją Europy, która to nadzieja wiedzie ją do zbawienia (nr 121). Jednakże trzeba zauważyć, że przejście od jedności duchowej i ekonomicznej do „jedności instytucji Państw Europejskich” jest ciągle jakimś wielkim ryzykiem i niewiadomą. Ale wcale to nie znaczy, że tego trudu nie powinno się podejmować. Właściwie budowana jedność duchowa wpływa bowiem na wszelką inną jedność, zarówno polityczną, gospodarczą, jak i kulturową, społeczną.

*

Z punktu widzenia chrześcijańskiego można mówić o jedności Europy nie tylko w aspekcie ekonomicznym, ale i duchowym, religijnym, etycznym, czy w ogóle teologicznym, bowiem aspekt ten nie istnieje samodzielnie, lecz jest wpięty w całe życie ludzi, tworzących osobową jedność Europy na wszystkich płaszczyznach ich życia. Chrześcijaństwo jest bezsprzecznie fundamentem całej Europy. Jest drogą rozwoju jej ewangelicznej potęgi, choć i ono, jak wszystko, co dotyczy człowieka, przeżywa swoje kryzysy, które właśnie dopiero dziś zdają się być przewyciężane. Nie ma chyba większego sprzężenia zwrotnego między chrześcijaństwem a kulturą ludzką jak właśnie w Europie. Stąd można bez przesady powiedzieć, że Europa, skoro chce być potęgą pod każdym względem (duchowym, gospodarczym, kulturowym, społecznym i personalnym), a o to chyba w zasadzie w integracji europejskiej chodzi (!), musi uznać jej zdanie się na chrześcijaństwo. W przeciwnym razie integracja europejska zamiast prawdziwej jedności odniesie „pyrrusowe zwycięstwo” które ją pograży w chaosie i samounicestwieniu. Oznacza to, że chyba nadszedł wreszcie czas, aby prawdziwej religii nadać należyte miejsce w życiu publicznym³⁶ i nie czynić z niej „wstydlivego zakamarka duszy człowieka”. Tu nie chodzi o „wstyd”, lecz o prawdę i wolność, bez których nie można zbudować, a raczej odbudować „nowej Europy”. Decyzja leży zatem po stronie rozsądnych ludzi, w większości właśnie chrześcijan, aby Europę wprowadzić znowu na należyte tory prawdy i wolności. W przeciwnym razie integracja ta okazałaby się wielką złudą i kolejną trutką ludzkości „starego kontynentu”

Wybrani prekursorzy właściwej integracji europejskiej wokół wartości chrześcijańskich wskazują jasną drogę: bez odrodzenia chrześcijańskiego,

³⁶ Problem ten będzie głównym przedmiotem obrad X Kongresu Teologów Polskich (12-15 IX 2004) w KUL.

rozumianego jako przyszłość budowana na wierze (kard. J. Ratzinger), czy powołania do jedności przez ducha chrześcijańskiego (Jan Paweł II) – nie jest możliwe zrealizowanie procesu zjednoczenia. Krótko mówiąc, bez Ewangelii Chrystusowej nie ma i nie będzie w świecie jedności! Kościół oferuje dziś Europie dar, jakim jest wiara w Jezusa Chrystusa³⁷

WHAT UNITY OF EUROPE?
THE CHURCH TOWARDS A “NEW” EUROPE

S u m m a r y

From the Christian point of view one can speak about the unity of Europe not only in its spiritual, religious, ethical, or, in general, theological aspect, because this aspect is not independent. Rather, it is combined with the whole life of people, those who make up a personal unity of Europe at all levels of their lives. Obviously, Christianity is the foundation of all Europe. One can perhaps nowhere else find such a considerable feedback between Christianity and human culture as it is in Europe. Therefore one can say that Europe, if it wants to become a powerful structure in every respect (spiritual, economic, cultural, social, and personal) – and this is what is meant by European integration (!) – it must rely on Christianity. Atheism is a foundation of no unity.

Some selected precursors of a proper European integration around Christian values show a clear way: without a Christian regeneration, understood as a future built upon faith (Card. J. Ratzinger), or a vocation to unity through the Christian spirit (John Paul II), it is impossible to carry out the process of unification. Briefly speaking, without the Gospel of Jesus Christ there is no and will not be any unity in the world!

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: Europa, jedność europejska, Kościół wobec integracji, prawa człowieka, chrześcijaństwo.

Key words: Europe, European unity, the Church towards integration, human rights, Christianity.

³⁷ Audiencja generalna z Castel Gandolfo (13 VII 2003).